**2. Акинина Дарья.**

Trudno precyzyjnie określić, kiedy rozpoczyna się historia zamków w Polsce. W pełni wykształcone – z murami obronnymi, wieżami, domami mieszkalnymi, a nierzadko także kaplicami – powstają na ziemiach polskich dopiero około połowy XIII stulecia, już po katastrofalnym w skutkach najeździe Mongołów.

Wcześniej w architekturze polskiej pojawiają się jedynie pewne elementy zamkowej architektury, wznoszone w obrębie drewniano-ziemnych wałów piastowskich grodów lub wprost na tych wałach. Są to cylindryczne lub czworoboczne kamienne wieże, przez badaczy określane z niemiecka jako bergfriedy, a w polskiej tradycji zwane stołpami. Pełniły funkcję wież ostatecznej obrony. Były na ogół bardzo wysokie, ale niezbyt wygodne, nie nadawały się do dłuższego zamieszkiwania i wykorzystywano je głównie w celach obronnych.

Wejście do takiej wieży umieszczano na ogół wysoko, nawet kilkanaście metrów nad poziomem dziedzińca, aby utrudnić do niej dostęp napastnikom. Zamkowa wieża w dobitny sposób manifestowała potęgę władcy, który w tym architektonicznym symbolu dominował wizualnie nad otoczeniem. Jeśli dodamy do tego więzienną funkcję lochu znajdującego się w najniższej kondygnacji takich wież, ich władcza symbolika wzbogacała się o istotny dla prestiżu każdej władzy element, jakim był wymiar sprawiedliwości.

Piastowscy książęta, zanim podjęli dzieło całkowitej przebudowy swoich grodów na murowane zamki, zaczęli stawiać na ich wałach kamienne wieże – znak swego panowania.

Najstarsze tego typu obiekty wzniesiono około połowy XII wieku na grodzie wawelskim. Nieco później, zapewne pod koniec tego stulecia, znacznie potężniejszy bergfried zbudowano we Wleniu na Dolnym Śląsku. Wyraźnie mniejszy powstał na wałach grodu na kaliskim Zawodziu. W pierwszej połowie XIII wieku powstały kolejne wieże między innymi na wałach grodów w Legnicy, Wrocławiu, czy Opolu.

Z powstaniem tych wież nierzadko łączyła się budowa rezydencji władcy. Był to typ dużego, podłużnego budynku, na ogół dwukondygnacyjnego, będącego w gruncie rzeczy samodzielnym pałacem, z wielką, reprezentacyjną salą i pomieszczeniami mieszkalnymi, wtedy jeszcze niezbyt licznymi i może tylko wydzielonymi drewnianymi przepierzeniami z przestrzeni wielkiej sali. Żaden z takich pałaców nie dotrwał do naszych czasów w stanie, który umożliwiałby określenie programu użytkowego, o którym milczą także źródła pisane.

Druga połowa XIII wieku to już czas, w którym coraz więcej grodów zostaje przebudowanych na murowane zamki. Najwięcej w najbardziej zaawansowanym cywilizacyjnie księstwie piastowskim na Dolnym Śląsku, gdzie kontynuowana jest przebudowa Wlenia i Legnicy, ale przede wszystkim najważniejszego zamku w tym regionie, na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu.

Dziś niewiele pozostało z tej budowli, jedynie mocno przekształcona kaplica oraz relikty częściowo eksponowane w budynku klasztornym, który powstał na miejscu zamku setki lat później. Trudno więc wyobrazić sobie wspaniałość tej rezydencji, pieczołowicie odkrywanej i badanej od kilkunastu lat przez zespół wrocławskich badaczy architektury.

A była to prawdopodobnie jedna z najwspanialszych rezydencji średniowiecznych w Europie Środkowej, z niezwykłym pałacem w kształcie monumentalnej ośmiobocznej wieży z symetrycznie przylegającymi czworobocznymi aneksami, opiętej potężnymi przyporami i usytuowanej w obwodzie murów obronnych.

Pod koniec XIII wieku pewne zopóźnienie w dziedzinie architektury obronnej zaczęły nadrabiać także pozostałe piastowskie księstwa. Kolejne stulecie upłynęło pod znakiem słynnego murowania królestwa, gdy z inicjatywy [Kazimierza Wielkiego](https://twojahistoria.pl/encyklopedia/kazimierz-iii-wielki-krol-polski-1333-1370/) w całej Polsce zbudowano od podstaw lub przebudowano co najmniej trzydzieści zamków. Jan Długosz, nawet jeśli trochę przesadził, to w gruncie rzeczy trafnie podsumował rządy tego władcy słynną sentencją o Polsce, którą Kazimierz Wielki „zastał drewnianą, a zostawił murowaną”. Zresztą, owo dzieło kontynuowali Andegawenowie i Jagiellonowie.

Nie tylko władcom zawdzięczamy średniowieczne zamki. Tak naprawdę budował je każdy, kogo było na to stać. Nieliczni, ale jednak nie tylko królowie i książęta.

Swoje zamki już w XIII wieku zaczynają wznosić biskupi oraz niektórzy możnowładcy, a pod koniec średniowiecza nawet przedstawiciele miejskiego patrycjatu.